

MARIANNA KRUPA

## OŚWIATA LUDU W PRUSACH W DRUGIEJ POŁOWIE XVIII WIEKU (W ŚWIETLE USTAWODAWSTWA SZKOLNEGO)

W wieku oświecenia wzrasta zainteresowanie rządów oświatą. Dla ludu przeznaczono szkołę ludową, nad którą dotychczas patronat sprawował Kościół. Państwa absolutne, zmierzające do podporządkowania sobie Kościoła, nie pozostały obojętne wobec szkoły i wychowania młodzieży. Ważnym momentem, wpływającym na zainteresowanie rządów oświatą ludu, były czynniki natury ekonomicznej. Rozwijający się przemysł zgłaszał zapotrzebowanie na wykwalifikowanego robotnika. Zachodzące przemiany w rolnictwie, zmiana dotychczasowych metod gospodarowania na roli a szczególnie fizjokratyzm zwróciły uwagę na konieczność dania oświaty ludowi.

W Prusach pobudką do zajęcia się oświatą ludu były względy natury ekonomicznej i militarnej. Sprawę ustawowego uregulowania oświaty ludu podjął król pruski Fryderyk II po korzystnym pokoju z Austrią w Hubertzburgu. Zadanie to zlecił dyrektorowi Szkoły Realnej w Berlinie Juliuszowi Heckerowi. Wynikiem jego pracy był podpisany przez króla 12 VIII 1763 r. *General-Landschul-Reglement*<sup>1</sup>. Był to najpełniej z dotychczasowych opracowany akt prawny dla szkolnictwa ludowego. Zawarte w nim postanowienia normowały program nauczania i wychowania w szkołach ludowych, który w następnych latach uległ tylko niewielkiej modyfikacji. Doniosłe znaczenie dla oświaty ludu miało zaostrożenie obowiązku szkolnego, które nieśmiało wprowadzało zarządzenie z 1717 r. Objęto nim dzieci od 5-14 roku życia. Przedsięwzięto także środki mające zapewnić jego dopełnienie. Aby umożliwić dzieciom chłopskim uczęszczanie do szkoły, ustawa nakazywała gminom zatrudnienie pastucha lub ustalanie kolejności w pasaniu bydła przez dzieci. Nauką objęto również młodzież w wieku pozaszkolnym, która była obowiązana uczęszczać w niedzielę na prowadzone przez proboszczów lekcje czytania, pisania i religii<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> *Königlich preussisches General-Landschul-Reglement de dato Berlin 12 August 1763* W: L. Ronne. *Das Unterrichtswesen des preussischen Staates. Eine systematisch geordnete Sammlung aller auf derselbe Bezug habenden gestzlichen Bestimmungen.* Berlin 1855. Bd. 1 s. 64-74.

<sup>2</sup> Tamże s. 65.

Regulamin wprowadzał nową organizację szkół na wsi. Rok szkolny dostosowano do zapotrzebowania na pracę dzieci w rolnictwie. Nauka miała trwać od 25 IX do 15 IV. Ze względu na fakt, że program nauczania miał być realizowany głównie w zimie, tygodniowa liczba godzin w tej porze roku wynosiła 30, a lekcje miały odbywać się codziennie rano i po południu. Jedynie popołudnia w środy i soboty były wolne od zajęć szkolnych<sup>3</sup>. W lecie ograniczono ilość lekcji do 9 godzin tygodniowo, które przewidziane były na powtarzanie wiadomości zdobytych przez dzieci w porze zimowej.

Sprawę utrzymania szkoły i nauczyciela zlecała ustawa społeczeństwu, które obowiązane było opłacać naukę dzieci. Wysokość opłat zależała od stopnia zaawansowania w opanowaniu wiadomości i wahała się od 6 za uczących się czytać do 10 fenigów tygodniowo za uczących się rachunków. Opłaty te obowiązywały w zimie przy pełnym wymiarze godzin, w lecie były zmniejszane o 1/3<sup>4</sup>. Uzyskane w ten sposób dochody nie były stałe. W tej sytuacji regulamin zezwalał nauczycielowi na podjęcie pracy zarobkowej w charakterze rzemieślnika, a nawet robotnika najemnego w okresie żniw. Za zawody niegodne nauczyciela uznano prowadzenie wyszynku i muzykowanie po weselach<sup>5</sup>. Niewielkie też wymagania zawodowe stawiała nauczycielowi ustawa. Jej przepisy postulowały, że ma on być człowiekiem pobożnym, mogącym dać dobry przykład młodzieży i wykazującym się pewną sprawnością w nauczaniu<sup>6</sup>. Głównym zadaniem szkoły było wychowanie młodzieży w duchu religii ewangelickiej na pobożnych chrześcijan i wiernych poddanych. Realizacji tego ideału służył skromny program nauczania, obejmujący naukę czytania, pisania, religii i katechizmu, rzadziej rachunków. Przystawianie wiadomości odbywało się metodą pamięciową. Jedynymi pomocami naukowymi były tablice i podręcznik. Na uwagę zasługuje zawarty w ustawie postulat, by każde dziecko miało podręcznik. Dzieci, których rodziców nie stać było na kupno podręcznika, miały otrzymywać książki zakupione przez gminę, pod warunkiem korzystania z nich na terenie szkoły<sup>7</sup>. W regulaminie poruszono sprawy wychowawcze m.in. zlecając nauczycielowi ojcowski stosunek do dzieci i nie nadużywanie kar cielesnych. W wypadku większych przewinień o wymiarze kary miał decydować proboszcz<sup>8</sup>.

Nadzór nad realizacją programu nauczania i wychowania zlecała ustawa kościołowi protestanckiemu, którego organami wykonawczymi były

<sup>3</sup> Tamże s. 67.

<sup>4</sup> Tamże s. 67-68.

<sup>5</sup> Tamże s. 65.

<sup>6</sup> Tamże s. 58.

<sup>7</sup> Tamże s. 67.

<sup>8</sup> Tamże s. 73.

konsystorze prowincjonalne i utworzony w 1750 r. Naczelny Konsystorz w Berlinie. Do jego kompetencji należała troska o dobór odpowiednio przygotowanych nauczycieli, podręczników, metod nauczania i wychowania. Ustawa czyniła proboszcza miejscowym inspektorem szkolnym i zlecała mu pod groźbą pozbawienia parafii cotygodniową wizytację szkoły, egzaminowanie uczniów, organizowanie co miesiąc konferencji dokształcających dla nauczycieli i prowadzenie o nich list konduicyjnych. Centralny nadzór powierzono superintendentom zobowiązanym do corocznej wizytacji szkół w przydzielonym sobie obwodzie. W praktyce jednak kontrola ich była niedostateczna ze względu na zbyt duże odległości między szkołami, co utrudniało pastorom dotarcie co tydzień do każdej ze szkół znajdujących się w ich parafii<sup>9</sup>.

Przedstawiony wyżej regulamin był przeznaczony dla szkół protestanckich, a jego wyznaniowy charakter uniemożliwiał wprowadzenie go na Śląsku, czemu przeciwstawiało się duchowieństwo katolickie. Z tych względów powstała konieczność wydania nowej ustawy dla tych terenów. Opracował ją opat klasztoru augustianów w Żaganiu, Ignacy Felbiger. Wydana 3 XI 1765 r. ustawa<sup>10</sup> nie różniła się od poprzedniej w głównych założeniach dotyczących wychowania poddanych, natomiast przewyższała poprzednią lepszym opracowaniem organizacji szkoły oraz procesu dydaktycznego. Obejmowała ona obowiązkiem szkolnym wszystkie dzieci od 6-13 roku życia i zaostrzała przymus szkolny oraz wprowadzała bardziej surowe kary za jego nieprzestrzeganie. Na rodziców nie posyłających dzieci do szkoły nałożono kary pieniężne w wysokości podwójnej opłaty za naukę. W wypadku niemożności wyegzekwowania kary, oporni zmuszani byli do bezpłatnej pracy w ciągu dwóch dni w tygodniu na rzecz właściciela majątku za każdy tydzień, w którym ich dzieci nie uczęszczały do szkoły<sup>11</sup>. Zastosowano też pewne ulgi dla ludności niezamożnej, zmniejszając do połowy składkę szkolną<sup>12</sup>. Posunięcie to było podyktowane polityką króla dążącego do zgermanizowania ludności polskiej za pomocą szkoły. W tym celu nałożono również na nauczycieli narodowości polskiej obowiązek wykazania się znajomością języka niemieckiego. Był to jeden z podstawowych warunków uzyskania pracy w szkole. Nadmienić należy, że nadzieje króla na szybkie zgermanizowanie ludności polskiej za pomocą szkoły okazały się płonne. Mimo nakazów ludność polska nie znała języka niemieckiego. Zjawisko to stwierdzał król w piśmie do radców ziemiańskich powiatów

<sup>9</sup> Tamże s. 72 por. C. Müller, *Grundriss der Geschichte des preussischen Volksschulwesens*. Osterwieck 1914 s. 62.

<sup>10</sup> *Katholisches Schulreglement für Schlesien* W: E. Bremen. *Die preussische Volksschulgesetze und Verordnungen*. Stuttgart 1905 s. 52-70.

<sup>11</sup> Tamże s. 59.

<sup>12</sup> Tamże s. 61.

górnos Śląskich w 1773 r. oraz podróżujący po Śląsku w 1787 r. generalny wikariusz wrocławski<sup>13</sup>. W trosce o objęcie jak największej ilości dzieci obowiązkowym nauczaniem regulamin dla Śląska postanawiał, że szkoły mają być rozmieszczone w zależności od warunków terenowych. W dolinach co pół mili, zaś w górach ze względu na występujące w zimie trudności w dojściu do szkoły — co 1/4 mili. Po raz pierwszy w Prusach zwrócono w ustawie dla Śląska uwagę na warunki lokalowe szkół. Wymagano, aby izba szkolna była jasna i dostosowana do liczby dzieci. W przypadku, gdy szkoła zatrudniała kilku nauczycieli, autor regulaminu domagał się dla każdego oddzielnego pomieszczenia na naukę. O wyposażenie szkoły w odpowiedni sprzęt i pomoce troszczyć się musieli rodzice i właściciele ziemscy bez względu na wyznanie<sup>14</sup>.

W dążeniu do poprawy stanu szkolnictwa ludowego zwrócono w ustawie baczniejszą uwagę na przygotowanie zawodowe nauczycieli. Postulowano, by kandydaci do pracy w szkole ludowej posiadali świadectwo ukończenia seminarium nauczycielskiego lub zaświadczenie stwierdzające pomyślnie zdany egzamin z umiejętności prowadzenia lekcji, gry na organach, śpiewu kościelnego oraz znajomości języka polskiego i niemieckiego<sup>15</sup>. Przygotowanie zawodowe mogli kandydaci na nauczycieli zdobywać w seminariach we Wrocławiu, Żaganiu, Lubiążu, Raciborzu i Rudzie. Program nauczania obejmował metodykę poszczególnych przedmiotów szkoły ludowej, hospitacje lekcji prowadzonych przez wykładowców seminarium i samodzielne zajęcia z dziećmi. Zwracano uwagę na metody rozumowe<sup>16</sup>.

Regulamin dla Śląska wprowadzał podział szkół ludowych na wiejskie i miejskie o różnym programie nauczania. W pierwszych uczono śpiewu, katechizmu, czytania, pisania i rachunków. W miejskich wprowadzono ponadto do programu naukę czytania i pisania w języku niemieckim, początków łaciny i francuskiego, historię, geografę i muzykę<sup>17</sup>. W ustawie określono też szczegółowo metody nauczania. Oto przykład realizacji programu w 3 klasowej szkole miejskiej. Nauka miała odbywać się codziennie od godz. 8-11 i od 13-15. W klasie pierwszej naukę czytania zaczynało od zapoznania dzieci z alfabetem, drugim etapem było sylabizowanie. Na każdy z tych etapów przeznaczano po miesiącu czasu. Następnie przystępowano do nauki pisania. Od tego momentu naukę tych przedmiotów prowadzono łącznie. Był to pewien postęp w porównaniu z ustawą z 1763 r.

<sup>13</sup> K. Zimmermann. *Fryderyk Wielki i jego kolonizacja rolna na ziemiach polskich*. T. 1. Poznań 1915 s. 266, 269.

<sup>14</sup> Bremen, jw. s. 55.

<sup>15</sup> Tamże s. 54.

<sup>16</sup> Tamże s. 53-54.

<sup>17</sup> Tamże s. 68-69.

Naukę ortografii łączono z kaligrafią. Rozszerzono też zakres nauki rachunków, obejmujący cztery podstawowe działania oraz regułę trzech na liczbach mianowanych i niemianowanych. Nauczanie rachunków zaczynało się od wymawiania i pisania liczb wielocyfrowych, po czym przystępowano do dodawania i mnożenia. Na tę formę nauczania przeznaczano dwa miesiące. W drugiej klasie dzieci uczyły się prawidłowego wymawiania wyrazów francuskich występujących w niemieckich książkach. Ćwiczenia pisemne polegały na wypisywaniu z podręcznika odpowiednich ustępów przy jednoczesnym podawaniu reguł ortograficznych. W ten sposób przyswojony materiał sprawdzany był potem przez dyktanda. Starsi uczniowie pisali wypracowania i listy<sup>18</sup>. Jeśli szkoła posiadała trzeciego nauczyciela to w następnej klasie uczył on początków francuskiego, łaciny, historii i geografii. Przy nauce tych przedmiotów Felbiger polecał posługiwanie się mapą i słownikiem<sup>19</sup>.

Celem lepszej realizacji programu J. Felbiger opracował dla potrzeb nauczycieli podręcznik metodyczny ze wskazówkami i tabele, w których w skróconej formie został zawarty cały materiał, przewidziany do pamięciowego opanowania przez uczniów<sup>20</sup>. Nadzór nad pracą szkoły i nauczyciela zlecała ustawa Kościołowi. Zwiększono też wymagania w stosunku do duchowieństwa. Kandydaci na inspektorów szkolnych winni byli wykazać się zaświadczeniem od dyrektora seminarium stwierdzającym wysłuchanie wykładów z pedagogiki. Był to jeden z warunków otrzymania parafii. Do współpracy w kontroli nad szkołą wciągnięto na Śląsku kamery wojskowe, którym podporządkowane zostało duchowieństwo<sup>21</sup>. Posunięcie to świadczy o braku zaufania rządu do Kościoła katolickiego.

Sytuacja w szkolnictwie ludowym w Prusach pozostawiała dużo do życzenia mimo wydanych ustaw. Głównymi przyczynami były: brak dobrze przygotowanych zawodowo nauczycieli, brak odpowiednich lokali, a także niedostateczne środki finansowe na utrzymanie szkół i nauczycieli. Dochody ze składki szkolnej były niestałe i nie zabezpieczały utrzymania szkoły. Jakkolwiek opłaty szkolne nie były wysokie, jednak uboga ludność traktująca dzieci jako siłę roboczą nie posyłała ich do szkoły, mimo nakładanych kar, lub posyłała dzieci na zmianę w przypadku rodzin wielodzietnych. W szerzeniu oświaty ludu nie byli zainteresowani także właściciele ziemscy, którzy nie umożliwiali — jak to zalecały ustawy — dzieciom poddanych uczęszczania do szkoły w obawie utraty taniej siły roboczej, jaką stanowiły dzieci odrabiające wraz z rodzicami pańszczyznę.

<sup>18</sup> Tamże s. 56-57.

<sup>19</sup> Tamże s. 58.

<sup>20</sup> *Eigenschaften, Wissenschaften und Bezeuge rechtschaffener Schulleute*. Sagan 1768.

<sup>21</sup> Bremenn, jw. s. 67.

W tej sytuacji obowiązek szkolny nie był przestrzegany, a szkoły nadal świeciły pustkami, szczególnie w okresie nasilonych prac polowych.

Nie lepiej przedstawiała się sytuacja w miastach, gdzie nadal działały szkoły pokątne, prowadzone przez osoby niekwalifikowane. Mimo że ustawa nakazywała ich likwidację, rodzice nadal posyłali tam dzieci, gdyż opłata za naukę w tych szkołach była niższa<sup>22</sup>. Istniejące seminaria nauczycielskie nie pokrywały zapotrzebowania na nauczycieli. W tej sytuacji zadowalano się praktycznym przysposobieniem kandydatów do zawodu. Bywały wypadki, że kandydat wykazywał się jedynie słabą umiejętnością czytania i pisania, rzadziej rachunków. Do zawodu nie zachęcała niska pozycja społeczna nauczyciela i nędzne wynagrodzenie. Sytuacji materialnej nauczyciela nie poprawiło przyznane mu uposażenie w naturze, które składało się z kawałka gruntu, 12 korcy żyta, drzewa na opał oraz 10 talarów<sup>23</sup>. Nędza materialna i niski poziom umysłowy nie zjednywały nauczycielowi ludowemu szacunku w społeczeństwie. Brak odpowiednich lokali szkolnych należał do jednej z głównych przyczyn złego stanu oświaty w Prusach. Prawie powszechnym zjawiskiem była izba szkolna służąca jednocześnie za mieszkanie nauczycielowi i jego rodzinie. Nierzadko też, gdy naukę prowadzono w izbach chłopskich znajdował w nich podczas lekcji pomieszczenie dobytek domowy, szczególnie w zimie. Przynoszono wówczas do izby inwentarz by nie zmarł w chlewie. Izby szkolne na wsi porównywano do stajni i kurników ze względu na panujący w nich brud i zaduch<sup>24</sup>.

W tych warunkach realizowano skromny program nauczania przeważnie metodami pamięciowymi. Przykładem niskiego poziomu w szkołach pruskich może być wypowiedź korespondenta „Gazety Śląskiej”, który w 1787 r. donosił: „Nie znam prócz Brzegu i Pszczyzny żadnej szkoły na Górnym Śląsku, w której chociażby jedno dziecko umiało dobrze rachować i pisać, lub gdzie by miało sposobność wyjaśnić swój umysł geografią, historią naturalną, historią, matematyką [...]”<sup>25</sup>. Do tego zacofania pruskiej szkoły ludowej przyczyniał się stosunek rządu, któremu nie zależało na zatrudnianiu dobrych nauczycieli i podniesieniu poziomu oświaty ludu. Świadczyć o tym może zarządzenie króla z 1779 r., polecające zatrudniać jako nauczycieli ludowych inwalidów wojennych. Wydane zostało w trosce o zasoby kasy królewskiej, bowiem nie chciał król płacić inwalidom od-

<sup>22</sup> F. Vollmer. *Die preussische Volksschulpolitik unter Friedrich dem Grossen*. Berlin 1918 s. 76.

<sup>23</sup> Neigebauer. *Das Volksschulwesen in den preussischen Staaten Eine Zusammenstellung der Verordnungen welche den Elementarunterricht der Jugend betreffen*. Berlin 1834 s. 4.

<sup>24</sup> Müller, jw. s. 78.

<sup>25</sup> Zimmermann, jw. s. 269.

szkodowania. Jako jedyny warunek kwalifikacji zawodowych wymagano umiejętności czytania, pisania i rachunków. Jak niski był poziom tych kandydatów zalecanych przez króla świadczy fakt, że na około 4000 tylko 79 inwalidów sprostało tym wymogom<sup>26</sup>. Mimo to inwalida nie mógł być zwolniony nawet w przypadku całkowitej nieprzydatności do pracy w szkole. Nie pomagały żadne protesty mieszkańców, chcących zatrudnić osobę lepiej przygotowaną<sup>27</sup>.

Czynnikom rządowym nie zależało na rozrzerzaniu granic oświaty ludu. Racje ich zmierzały do utrzymania jej w ciasnych ramach stanowych. Stanowisko w tej sprawie bardzo wyraźnie charakteryzują wypowiedzi kierownika Wydziału Spraw Oświatowych, Zedlitza oraz samego króla. Pierwszy na posiedzeniu Akademii Nauk w Berlinie w 1777 r. stwierdził: „Jakkolwiek niesłuszne jest zezwalanie by chłop wzrastał jak bydło, lecz głupotą jest wychowywać przyszłego krawca, stolarza lub sklepikarza jak radcę konsystorza lub rektora „szkoły”<sup>28</sup>. W tym też duchu monarcha pruski zajęty wyłącznie prowadzeniem wojen ustalał granicę oświaty ludu: „Na wsi wystarcza, jeśli jej mieszkańcy uczą się trochę czytania i pisania, jeśli umieją za dużo, uciekają do miasta i chcą zostać sekretarzami lub czymś w tym rodzaju”<sup>29</sup>.

Z sytuacji panującej w dziedzinie oświaty ludu w Prusach zdawali sobie sprawę postępowi pedagodzy i przedstawiciele filantropizmu, tacy jak Eberhard Rochow i inni, którzy domagali się rozszerzenia programu szkoły ludowej. Szkoły odpowiadające ich założeniom organizował Rochow w swoich dobrach. Wprowadził w nich do programu nowe przedmioty: wiadomości ogólnie użyteczne, które zawierały treści programowe z przyrody i geografii oraz ćwiczenia w mówieniu i myśleniu. Rochow domagał się podniesienia pozycji nauczycieli ludowych i przyznania im uposażenia w wysokości minimum 100 talarów rocznie. Sam dawał w tej sprawie dobry przykład. Jego szkoła w Reckhan była wzorowa i stanowiła chlubny wyjątek w ówczesnym szkolnictwie pruskim. Wykształceni przez Rochowa w seminarium w Halberstadt nauczyciele wprowadzali w życie pogładowe metody nauczania i przyczyniali się do podniesienia poziomu oświaty na wsi<sup>30</sup>.

Zabiegi Rochowa i jego zwolenników nie mogły jednak zmienić ogólnej sytuacji. Pewne dążenia do poprawy istniejącego stanu podejmowane były przez czynniki rządowe. Przedłożony przez Zedlitza w 1786 r. projekt re-

<sup>26</sup> K. Fischer. *Geschichte des deutschen Volksschullehrerstandes*. Hannover 1898 Bd. 1 s. 319.

<sup>27</sup> Tamże s. 320-321.

<sup>28</sup> Vollmer, jw. s. 217.

<sup>29</sup> Tamże s. 68.

<sup>30</sup> J. Kratzenstein. *Die Pädagogik Friedrichs Eberhard Rochow*. Wertheim 1931 s. 48-49.

organizacji szkół ludowych przewidywał rozszerzenie programu nauczania o wiadomości przyrodnicze, znajomość miar i wag krajowych, higienę, dietetykę i naukę rzemiosła. Autor projektu proponował polepszenie sytuacji materialnej nauczycieli ludowych przez podjęcie przez nich hodowli jedwabników oraz leczenia inwentarza z okolicznych zagrod<sup>31</sup>. Niestety projekt nie został wprowadzony w życie. Z jego postulatów zrealizowano tylko powołanie naczelnej władzy oświatowej. Było nią Oberschulkollegium. Do jego kompetencji należał nadzór i opieka nad szkolnictwem elementarnym i średnim, wydawanie zarządzeń w sprawach szkolnych do władz lokalnych świeckich i duchownych, egzaminowanie wszystkich kandydatów na stanowiska nauczycieli, wydawanie podręczników i opracowywanie programów szkolnych<sup>32</sup>. Kolegium, którego działalność mogłaby mieć korzystne znaczenie dla oświaty ludu miało ograniczone kompetencje już od początku swego powstania, bowiem w 1788 r. duchowieństwo protestanckie wymogło to na królu. Dzięki akcji kleru wprowadzono w administracji państwowej Wydziały Duchowne, które miały czuwać nad lojalnością. Od ubiegających się o pracę w szkolnictwie wymagano złożenia egzaminu z nauki chrześcijańskiej przed Duchowną Komisją Egzaminacyjną<sup>33</sup>. W praktyce jednak nie zawsze to zarządzenie było przestrzegane. Wydane w 1794 r. nowe rozporządzenie uprawniało konsystorze do zwalniania opornych nauczycieli z pracy<sup>34</sup>. W ten sposób odebrano Naczelnemu Kolegium Szkolnemu prawo do zatrudniania nauczycieli.

Pruska polityka oświatowa 2 poł. XVIII w. była reakcyjna. Na jej zmianę nie wpłynęły docierające z rewolucyjnej Francji hasła równości, wolności i braterstwa, entuzjastycznie przyjmowane przez postępową część społeczeństwa, domagającą się przeprowadzenia reform. Sprawy szkolne podejmowało *Powszechne Prawo Krajowe* (*Allgemeines Landrecht*) wydane w 1794 r. W dziedzinie oświaty ludu konstytucja nie przyniosła żadnych istotnych zmian. Zrobiono w niej krok naprzód w kierunku upaństwowienia szkolnictwa. Uznano szkoły wszystkich typów, nie wyłączając ludowych, za zakłady państwowe, dostępne dla wszystkich dzieci bez różnicy wyznania. Utrzymano istniejący obowiązek szkolny, zezwolono jednak na naukę prywatną. Utrzymanie szkoły i nauczyciela pozostawiono nadal w gestii społeczeństwa, bo zaledwie tylko trzecią część kosztów utrzymania szkół ponosiło państwo<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> T. Heman. *Geschichte der neueren Pädagogik*. Osterwieck 1911 s. 246.

<sup>32</sup> *Instruction für das errichtete Oberschulkollegium de dato* Berlin den 22 Februar 1787 W: Rönne. jw. 76-77.

<sup>33</sup> L. Clausnitzer. *Geschichte des preussischen Untereichtsgesetzes*. Berlin 1890 s. 30.

<sup>34</sup> Tamże s. 32.

<sup>35</sup> *Allgemeines Landrecht*. Teil 2, Titel 12 § 1-53 W: Brehen. jw. s. 32-36.



Organizację pracy dydaktycznej szkoły ludowej normowała instrukcja z 16 XII 1794 r. Zgodnie z nią program nauczania został ograniczony do nauki czytania, pisania, religii, katechizmu luteranckiego i pieśni kościelnych oraz prostych rachunków. Utrzymane zostały też nadal pamięciowe metody nauczania<sup>36</sup>.

Z zacofania pruskiej szkoły ludowej i konieczności zajęcia się oświatą zdawały sobie jednak sprawę czynniki państwowe, które zamierzały podjąć kroki celem poprawy tego stanu. Dowodem może być wypowiedź króla Fryderyka Wilhelma III z 1798 r., w której przyznawał szkołom ludowym wpływ na oświatę i podniesienie dobrobytu kraju i zobowiązał się szukać rezerw finansowych na ich utrzymanie<sup>37</sup>.

Niestety za tym oświadczeniem nie poszły żadne konkretne posunięcia i oświata ludu w państwie pruskim nadal pozostawała na dawnym poziomie. Stan szkolnictwa elementarnego ilustrują wyraźnie raporty z inspekcji szkół elementarnych w Księstwie Klewe przeprowadzonej w 1802 i 1803 r. Wykazywały one, że General-Landschul Reglement pozostał martwą literą prawa i obowiązek szkolny nie był realizowany. Na zatrudnionych 67 nauczycieli 43 nie miało kwalifikacji<sup>38</sup>. Zacofanie pruskiej polityki oświatowej ujawnia się jeszcze wyraźniej w porównaniu ze stosunkami panującymi w Polsce, gdzie w tym czasie działała już KEN. Członkowie Komisji traktowali oświatę ludu jako jeden z czynników odrodzenia państwa i wychowania szerokich rzesz w duchu miłości i przywiązania do ojczyzny. Zasadnicza różnica między traktowaniem oświaty ludu w Polsce i w Prusach leżała w pojmowaniu roli tej warstwy w państwie. W Prusach ludność wiejska i małomiasteczkowa, to tylko poddani zobowiązani do wiernego wypełniania zaleceń warstw oświeconych. W Polsce natomiast KEN przyznając im prawo do oświaty czyniła z nich partnerów w podnoszeniu dobrobytu kraju. Wspólne nauczanie w szkole parafialnej dzieci chłopskich i szlacheckich miało przyczynić się do zmniejszenia różnic stanowych. Ten wysuwany przez polskich przedstawicieli postulat równości społecznej został wyrażony dobitnie w przepisie dla szkół parafialnych wydanym w 1774 r., w którym zalecano nauczycielowi: „równość wszelkiej kondycji między dziećmi zachować dystynkcję osób zachowawszy z przedmiotów i aplikacji pomnąc, że dzieci szlacheckie.

---

<sup>36</sup> *Die Anweisung vom 15 XII 1794 für die Schullehrer in den Land und niederen Stadtschulen zu zweckmässiger Besorgung des Unterrichts der ihnen anvertrauten Jugend* W: Rönne, jw. s. 78-79.

<sup>37</sup> H. Lewin. *Geschichte der Entwicklung der preussischen Volksschule*. Leipzig 1910 s. 113.

<sup>38</sup> W. H. Bruford. *Germany in the eighteenth century*. Cambridge 1965 s. 122-124.

równie jak chłopskie, są nic innego w społeczeństwie, jak tylko dzieci”<sup>39</sup>. Takich demokratycznych sformułowań nie spotykamy w ustawodawstwie pruskim, gdzie szkoła ludowa była przeznaczona wyłącznie dla dzieci wiejskich i plebsu miejskiego. W Polsce stosowano w praktyce zasadę powszechności oświaty, szkoła parafialna gromadziła dzieci chłopskie i szlacheckie na jednej ławie.

Wszystkie posunięcia KEN miały źródło w filozofii wieku Oświecenia, a szczególnie w tezie o równości wszystkich ludzi. Nie zamierzano burzyć istniejącego porządku społecznego, jednakże postanowiono nadać tej warstwie pewne prawa. Przedstawiciele polskiej władzy oświatowej uznali chłopów za obywateli „synów ojczyzny”, którym należy się prawo do oświaty i szczęścia. Wyraźnie sformułował to stanowisko jeden z późniejszych członków KEN, Franciszek Bieliński pisząc „Wszak ci to ludzie jako i my a co więcej teje ojczyzny synowie jako jeden z uczonych powiedział, że nas szlachtę to tylko różni od nich, że nasi przodkowie prędzej woły z pluga wyprzęgli”<sup>40</sup>. Za oświatą ludu przemawiały w Polsce względy patriotyczne i konieczność włączenia ludu do pracy nad podniesieniem gospodarczym kraju. Oświata miała przyczynić się do podniesienia dochodów z produkcji rolnej i rzemiosła. W propagandzie oświaty ludu wykorzystano w Polsce w szerokim zakresie idee fizjokratyzmu. obrońcy i propagatorzy oświaty ludu w Polsce tłumaczyli szerokim rzeszom szlachty, że oświecony chłop nie będzie dążył do zmiany panujących stosunków społecznych, lecz lepiej pracując będzie się przyczyniał do zwiększenia jej dochodów z majątku, a więc oświata ludu leży w interesie szlachty<sup>41</sup>.

Do jej też ofiarności odwoływano się w sprawie utrzymania szkół parafialnych. Zakładanie szkół zlecała Komisja szlachcie i duchowieństwu. W rozbudowie szkół parafialnych KEN odwołała się do zrozumienia tego problemu wśród obywateli. W Polsce nie wprowadzono obowiązku szkolnego, a jak wykazano na przykładzie Prus — samo stosowanie środków administracyjnych nie przyniosło pożądanych efektów. Polityka oświatowa Komisji, polegająca na oparciu bytu szkół na zrozumieniu znaczenia oświaty przez warstwy posiadające i odciążeniu ludu od kosztów utrzymania szkoły i nauczyciela, przyniosła lepsze rezultaty. Świadczyć o tym może szybki rozwój szkół parafialnych w okręgu wileńskim<sup>42</sup>.

Niemalą wagę w szerzeniu oświaty ludu w Polsce miało podniesienie

<sup>39</sup> *Przepis do szkół parafialnych 1774*. W: *Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne Komisji Edukacji Narodowej z lat 1773-1776*. Wyd. Z. Kukulski. Lublin 1923 s. 28.

<sup>40</sup> F. Bieliński. *Sposób edukacji w XV listach opisany*. Kraków 1888 s. 152.

<sup>41</sup> A. Popławski. *Pisma pedagogiczne* Wrocław 1957 s. 105.

<sup>42</sup> I. Szybiak. *Szkoły parafialne w czasach Komisji Edukacji Narodowej*. W: *Rozprawy z dziejów oświaty*. T. 11. Wrocław 1968 s. 118; Ł. Kurdybacha. M. Mitera-Dobrowolska. *Komisja Edukacji Narodowej*. Warszawa 1973 s. 169-170.

prestżu szkoły parafialnej i jej nauczyciela w opinii społecznej oraz związanie jej programu z potrzebami życia. Głównym zadaniem szkoły parafialnej miało być kształcenie dzieci na szczęśliwych i pożytecznych dla ojezyny obywateli. Ten, początkowo określony w przepisie dla szkół parafialnych, cel wychowania zmodyfikowała Komisja w ustawach z 1783 r. i nadała wychowaniu charakter bardziej użyteczny i — niestety — stnowy. Wprowadzono podział szkółek parafialnych na dwa typy: mniejsze i większe. Pierwsze przeznaczone były dla ludności wiejskiej, a drugie dla małomiasteczkowej. Program nauczania mający sprzyjać realizacji postawionych założeń obejmował dla wsi naukę czytania, pisania, rachunków, naukę moralną oraz religię. W miasteczkach rozszerzono naukę o wiadomości o miarach i wagach krajowych, handlu i rzemiośle, zachowaniu zdrowia, leczeniu bydła<sup>43</sup>. Program ten, dostosowany do potrzeb życia, miał przyciągać do szkoły dzieci warstw ludowych, które tutaj otrzymywały naukę bezpłatnie.

Głównym wykonawcą założeń Komisji był nauczyciel. Na jego przygotowanie zawodowe i cechy charakteru zwrócono dużą uwagę. Docenianie pracy nauczyciela znalazło swój wyraz w Polsce już w pierwszym akcie prawnym dla szkół. Wspomniany wyżej przepis z 1774 r. uznawał nauczanie początkowe za najtrudniejsze i decydujące o dalszym rozwoju osobowości wychowanka, a pracę w szkole parafialnej za wstęp do dalszej kariery i awansu w zawodzie nauczycielskim. Postawiono w nim wymaganie, by każdy z późniejszych kandydatów na katedry uniwersyteckie zaczynał pracę od szkoły parafialnej<sup>44</sup>.

Komisja Edukacji Narodowej pojmowała zawód nauczyciela nowoczesnie. W tym też duchu formułowano jego ideał. Nauczyciel szkoły parafialnej to człowiek wykształcony, dobry obywatel i działacz społeczny. Wśród cech osobowości nauczyciela na pierwszym miejscu stawiano zalety moralne i zdolność do działalności społecznej. Były to cechy przydatne nauczycielowi w pracy z młodzieżą, w której wymagano od niego nie tylko podawania wiadomości, lecz wyrobienia u dzieci takich cech charakteru jak rzetelność, zamiłowanie do pracy i uczenie zasad współżycia społecznego.

Do wzrostu prestiżu nauczyciela szkoły parafialnej przyczyniała się niezależność finansowa od ludu. Był on utrzymywany przez dwór i plebanię. Komisja ukazywała nauczycielowi jego zadania, dbała o przygotowanie zawodowe i pozycję społeczną. W myśl jej założeń miał on być krzewicielem kultury w środowisku, doradcą rodziców i przyjacielem młodzieży dbającym o jej dobro. Rolę nauczyciela w środowisku pojmowała

<sup>43</sup> *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane. Warszawa 1783. Warszawa 1902 s. 69.*

<sup>44</sup> Pierwiastkowe przepisy s. 22.

Komisja bardzo szeroko i nowocześnie. Brała go też w opiekę podporządkowując swej władzy szkołę i nauczyciela. Nadzór nad pracą szkoły i nauczyciela powierzyła Komisja działającym z jej ramienia wizytatorom. Byli oni zobowiązani do corocznej wizytacji szkoły i oceny pracy nauczyciela. Duchowieństwu zostawiono jedynie nadzór i kontrolę nad stroną moralną a proboszczom zlecono zastępowanie nauczyciela w pracy w wypadku choroby <sup>45</sup>.

Szkoła parafialna, jaką stworzyła w Polsce KEN, przewyższała pruską szkołę ludową rozumieniem psychiki ucznia, dbałością o jego rozwój fizyczny i umysłowy, stosowaniem w nauczaniu metod poglądowych dostosowanych do zdolności pojmowania dziecka, usunięciem nauczania pamięciowego i kar cielesnych. Do osiągnięć należało też wychowanie dzieci w duchu przywiązania i miłości do ojczyzny. W ten sposób szkoła parafialna KEN miała wszelkie warunki, by stać się dźwignią postępu na wsi i w małych miasteczkach.

Pruska szkoła ludowa, mimo stosowania środków administracyjnych i wydawania ustaw, wskutek niechętnego stosunku większości przedstawicieli warstw posiadających, obojętności oraz ubóstwa mas ludowych, pozostała zakładem oderwanym od potrzeb życia. Pewne zmiany na lepsze w pruskiej oświacie ludu miał przynieść dopiero wiek następny.

## L'INSTRUCTION POPULAIRE EN PRUSSE DANS LA SECONDE MOITIÉ DU XVIII<sup>e</sup> S.

### R É S U M É

Au Siècle des Lumières, les gouvernements attachent un intérêt croissant à l'instruction du peuple. Les raisons en furent d'ordre économique: l'essor industriel eut besoin d'ouvriers qualifiés et les physiocrates avaient attiré l'attention sur la nécessité d'une instruction des populations rurales. En Prusse jouèrent, à côté de facteurs économiques, des raisons militaires. Frédéric II donna l'impulsion à une législation concernant l'instruction du peuple. Elaboré par Julius Hecker, le General-Landschul-Reglement (1763) détermina pour de nombreuses années la structure et les modalités de l'enseignement et de l'éducation dans les écoles primaires („populaires”). L'obligation scolaire toucha les enfants de 5 à 14 ans. Les adolescents après cette limite furent obligés de fréquenter les leçons de catéchisme, de lecture, d'écriture et d'arithmétique donnés par les curés. L'école eut pour but principal la préparation de bons chrétiens et de fidèles sujets. Le programme fut fonction de ce but: il ne comportait que l'enseignement du catéchisme, de la lecture, de l'écriture, plus rarement de l'arithmétique. L'enseignement eut lieu principalement en hiver. En été, les

<sup>45</sup> Tamże; T. Mizia. *Szkolnictwo parafialne w czasach Komisji Edukacji Narodowej*. Wrocław 1964 s. 92.

enfants devaient, 9 heures par semaine, répéter les informations acquises. Pour l'enseignement de leurs enfants, les parents durent se cotiser. La somme ainsi réunie dut subvenir aux besoins de l'instituteur, mais vu l'instabilité de ce revenu, le règlement autorisa l'instituteur à gagner sa vie encore autrement; il lui était seulement interdit de se faire cabaretier ou musicien. L'enseignement était basé sur des méthodes exerçant la mémoire. Le clergé protestant se vit chargé du contrôle de l'école.

En 1765, un nouveau règlement pour les écoles catholiques en Silésie entra en vigueur. Il aggrava les peines sanctionnant le non-accomplissement de l'obligation scolaire et diminua de la moitié le montant de la cotisation. Cette mesure découla de la politique de germanisation adoptée par le roi de Prusse à l'égard de la population polonaise. Les instituteurs polonais durent, pour pouvoir enseigner, prouver leur connaissance de l'allemand. Cependant la population polonaise résista efficacement à cette pression. Pour la première fois en Prusse, le règlement de 1765 mentionna la nécessité de veiller à ce que l'enseignement fût donné dans des locaux décentes. On établit une différence entre les écoles rurales et les écoles urbaines, celes-ci ayant un programme élargi (rudiments du latin, du français, de l'histoire, de la géographie et de la musique). Le clergé et les „Kammer” militaires furent chargés de la surveillance de l'école.

La situation de l'enseignement populaire laissait beaucoup à désirer, en raison surtout de moyens financiers insuffisants et de l'absence de cadres d'enseignants bien préparés. Malgré les punitions, les pauvres n'envoyaient guère leurs enfants à l'école. Les propriétaires terriens craignaient la perte d'une main-d'oeuvre bon marché et empêchaient leurs sujets d'étudier. Les écoles normales existantes n'étaient pas à même de fournir assez de candidats au travail pédagogique; il fallait donc engager des gens sans préparation professionnelle. Le roi, désireux de se débarrasser d'invalides de guerre, les faisait engager comme instituteurs. Le niveau des candidats fut très bas: sur 4000 seulement 79 savaient lire, écrire et compter. Les bas salaires n'étaient pas de nature à augmenter le prestige de la profession. Les pièces où se donnaient les cours, servaient en même temps de logement à l'instituteur, voire même au propriétaire de la maison. Le gouvernement fixait pour le peuple un programme extrêmement bas. Certains philanthropes visèrent à l'amélioration de la situation de l'enseignement populaire. Ainsi Eberhard Rocow organisa dans ses propriétés des écoles modèles et fit des efforts afin d'améliorer la situation des enseignants et de leur assurer un revenu décent. L'activité de l'Oberschulkollegium, fondé en 1787, n'apporta guère de solution. La constitution de 1794 fit un pas vers la nationalisation des écoles, mais les frais de leur entretien continuèrent à peser, pour les 2/3, sur la communauté locale. L'école populaire prussienne de la seconde moitié du XVIII<sup>e</sup> s. fut une école arriérée, sans contact avec la vie de la société.

En Pologne, la question de l'enseignement populaire fut abordée d'une manière fort différente. Les membres de la Commission d'Education Nationale envisagèrent l'instruction du peuple comme un des facteurs du renouveau de l'Etat et de l'éducation de la jeunesse dans l'esprit de l'amour de la patrie. L'enseignement populaire en Pologne est à situer dans le contexte des réformes sociales. L'école paroissiale devait contribuer, par l'éducation commune d'enfants de paysans et de nobles, à réduire les différences d'états. Le règlement de 1774, relatif aux écoles paroissiales, recommanda aux instituteurs de traiter de la même façon tous les enfants, indépendamment de leur origine sociale. De telles formules démocratiques ne se rencontrent pas dans la législation scolaire de Prusse, destinant l'école primaire „populaire” aux enfants de paysans et de pauvres de ville. L'école paroissiale, telle que la concevait la Commission d'Education Nationale, devait constituer une introduction à un enseignement ultérieur. Le but principal de l'école polonaise devait être la formation

de bons citoyens. Le programme de l'enseignement, adapté aux besoins de la vie et réalisé par des leçons de choses, devait permettre d'atteindre ce but.

L'instituteur fut le principal réalisateur des principes prônés par la Commission et par conséquent, on s'intéressa plus particulièrement à son travail. Déjà dans le règlement de 1774, l'enseignement élémentaire fut considéré comme le plus difficile et décisif pour le développement ultérieur de la personnalité de l'enfant, et le travail à l'école paroissiale comme le début de la carrière professionnelle. L'idéal d'instituteur formulé par la Commission fut moderne et il devança les vues prussiennes et matière d'éducation. Selon les conceptions de la Commission, l'instituteur paroissial est un homme instruit, bon citoyen engagé dans la vie de la société, capable non seulement d'enseigner, mais encore de former les jeunes caractères et d'inculguer les principes de la vie en société. Il est également un propagateur de valeurs culturelles dans son milieu. Grâce à un tel instituteur et grâce à son programme, l'école paroissiale eut toutes les chances de devenir un moteur de progrès dans les campagnes et dans les petits bourgs.